



Sygn. akt SNO 1/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzcyk (przewodniczący-sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSN Krzysztof Cesarz

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r.
sprawy
sędziego Sądu Rejonowego
w związku z odwołaniem obwinionej
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego [...]z dnia 16 listopada 2012
r.,

**utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, obciążając Skarb
Państwa kosztami postępowania odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o popełnienie w okresie od dnia 18 lutego 2010 r. do 2 lutego 2011 r., 7 różnorodnych naruszeń przy prowadzeniu spraw, polegających na uchybieniu wymogom przepisów art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 194 § 1, 2 i 3 k.p.c., art. 203 k.p.c., art. 358 k.p.c. oraz 781 § 2 k.p.c., tj. przewinienia z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. (powoływanej dalej jako u.s.p.). Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r., uznał ją winną popełnienia

przewinienia służbowego ze wskazanego wyżej przepisu u.s.p., ale jedynie przez jedno z zarzucanych jej naruszeń, a mianowicie, że w okresie od 18 lutego 2010 r. do dnia 2 lutego 2011 r., dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa, a to art. 358 k.p.c., art. 502¹ § 1 i art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c., poprzez wskazanie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 lutego 2010 r., w sprawie o sygn. akt VII Nc .../09, w przedmiocie wniosku powoda o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty, jako podstawy rozstrzygnięcia o odmowie jej nadania, wydania, w dacie 18 lutego 2010 r., postanowienia o uchyleniu tego nakazu i zawieszeniu postępowania, w sytuacji, gdy postanowienie w przedmiocie uchylenia nakazu zapłaty opatrzone datą 18 lutego 2010 r., podpisane zostało dopiero w dniu 2 lutego 2011 r., a postanowienie o zawieszeniu postępowania zostało wydane także dopiero w dniu 2 lutego 2011 r. (sygn. akt I Cupr .../11), wymierzając jej za to karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniona zarzuciła: a) obrazę art. 178 ust. 1 Konstytucji RP przez podważenie niezawisłości sędziowskiej, w sytuacji gdy zaistniałe błędy mogą być usunięte przez zaskarżanie orzeczeń oraz przepisów ustrojowych poprzez zarządzenie o lustracji ograniczonej do jej konkretnych spraw i poddanie ich kontroli pod kątem poszukiwań przewinień dyscyplinarnych, b) obrazę prawa procesowego, a to art. 424 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia niezgodnie z wymogami tego przepisu przez brak wskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd *meriti*, a nadto c) błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na ocenę stopnia szkodliwości społecznej zarzucanego jej przewinienia, jako że nikt – w tym i wymiar sprawiedliwości - nie poniósł z racji jego zaistnienia żadnej szkody, a także, że nieprawdą jest, iż orzeczenia z referatu obwinionej były na bieżąco odnotowywane w repertorium ani że akta przejmowane były zawsze pozszywane oraz że nie uwzględniono też ogólnie trudnych warunków jej pracy i okoliczności, w jakich skarżąca pełniła swe obowiązki sędziego, a także d) naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 5 § 2 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, niepoddaniu analizie faktu nękania skarżącej przez organy wewnątrzsądowe, chęci pozbycia się obwinionej z Wydziału, wadliwego odsunięcia jej od pracy i przeniesienia do Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Wywodząc w ten sposób, obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i jej uniewinnienie lub uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznania w pierwszej instancji. Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając to odwołanie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie to jest bezzasadne i nie zasługuje na uwzględnienie. Zgromadzony materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne, związane z jej postąpieniem w sprawie o sygn. akt VII Nc .../09, naruszyło przywołane przez Sąd przepisy procedury cywilnej związane z rodzajem reakcji sądu w razie niemożności doręczenia wydanego nakazu zapłaty, jak i na to, że ma ono cechę deliktu dyscyplinarnego.

W postanowieniu z dnia 18 lutego 2010 r. oddalającym – z uwagi na niemożność doręczenia pozwanemu wydanego w październiku 2009 r. nakazu zapłaty - wniosek powoda o wydanie mu odpisu tego nakazu z klauzulą wykonalności, obwiniona wyraźnie bowiem wskazała, że ze względu na powyższą okoliczność „postanowieniem z dnia 18 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy w T. uchylił powyższy nakaz zapłaty i zawiesił postępowanie” (k. 17 akt I C/.../). Dopiero po wystąpieniu przez powoda o podjęcie zawieszzonego postępowania inny sędzia stwierdził brak w aktach wskazanych wyżej postanowień w przedmiocie uchylenia nakazu, jak i zawieszenia postępowania, a pracownik sekretariatu Sądu wskazał na brak w repertorium adnotacji o wydaniu takich orzeczeń (22-23 w/w). Wtedy to obwiniona złożyła do akt oba te postanowienia, a to: o uchyleniu nakazu zapłaty, wprawdzie z datą 18 lutego 2010 r., na którym jednak widnieje też jej podpis pod zarządzeniem wykonania tego rozstrzygnięcia, ale datowany na 1 lutego 2011 r., oraz drugie o zawieszeniu postępowania, datowane tym razem już na dzień 2 lutego 2011 r., z taką datą pod zarządzeniem jego wykonania, podpisanym przez obwinioną (k. 24-25 w/w akt). Tego typu sekwencja zdarzeń wskazuje, że w uzasadnieniu postanowienia o odmowie nadania klauzuli wykonalności z dnia 18 lutego 2010 r., obwiniona poświadczyła wręcz nieprawdę, powołując się na orzeczenia, których – jak się następnie okazało – nie wydała, a dotyczyło to okoliczności mających znaczenie prawne, skoro jedynie przy ich uprzednim istnieniu możliwa była w świetle przepisów procedury cywilnej odmowa nadania

klauzuli samemu nakazowi. Bez wątpienia zachowanie takie stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Powyższe oznacza jednocześnie, że pozbawiony racji jest zarzut podnoszony w odwołaniu, jakoby szkodliwość zarzuconego obwinionej czynu dyscyplinarnego była niewielka z uwagi na to, iż nikt, w tym wymiar sprawiedliwości, nie poniósł z tego tytułu żadnej szkody. Rzecz bowiem w tym, że właśnie wskazane wyżej zachowanie godziło w prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, co wyraźnie podniósł Sąd *meriti* w uzasadnieniu swego wyroku (s. 14). Nie można zatem przyjąć, aby godzenie takie cechowała niska szkodliwość społeczna.

Nie ma też racji skarżąca, kiedy podnosi naruszenie w jej sprawie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP oraz przepisów ustrojowych dotyczących lustracji w ramach wewnętrznego nadzoru sądowego. Przepis art. 178 ust. 1 Ustawy Zasadniczej gwarantuje sędziom niezawisłość, ale nie oznacza to w żadnej mierze braku jakiejkolwiek kontroli nad prawidłowym wykonywaniem przez sędziów ich obowiązków w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Podnosząc w swoim odwołaniu, że błędy orzecznicze mogą być usuwane poprzez zaskarżanie wadliwych decyzji, skarżąca zapomina, iż czyn, który jej zarzucono sprowadzał się właśnie do niewydania decyzji niezbędnych dla rozstrzygnięcia, które podjęła. Zatem, o możliwości ich kontroli nie mogło w ogóle być mowy, a fakt ten ujawniono dopiero po kilku miesiącach, i to wówczas niezbędne rozstrzygnięcia wreszcie się pojawiły. Nie można też podzielić stanowiska obwinionej o wadliwym zarządzeniu lustracji ograniczonej do badania jej spraw, jako że żaden zakaz w tej materii nie wynika bynajmniej z art. 37b § 2 pkt 2 u.s.p., a lustracja ta była wywołana pismem Prezesa jej Sądu Rejonowego, z powołaniem się na uprzednie trzykrotne pisemne zwracanie obwinionej, przez Przewodniczącego Wydziału, uwagi na jej niedociągnięcia w pracy (k. 1 teczki osobowej obwinionej). Przeprowadzana lustracja potwierdziła zresztą szereg uchybień w pracy obwinionej i stwierdzono je także w postępowaniu dyscyplinarnym, z tym jednak, że Sąd Dyscyplinarny większości z nich nie potraktował jako mających również charakter deliktu dyscyplinarnego.

Nietrafne są również zarzuty skarżącej dotyczące wadliwości uzasadnienia Sądu pierwszej instancji. Sąd ten bowiem, wbrew jej twierdzeniom, w zakresie czynu, który jej przypisano, wyraźnie powoływał się zarówno na dowody z

dokumentów, jak i zeznania świadków (s. 10-12 uzasadnienia wyroku). Nie jest też prawdą, jakoby w sprawie tej doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jako że i w tym zakresie Sąd, znów wbrew twierdzeniom obwinionej, wskazał wyraźnie dowody odnośnie takich przywoływanych w odwołaniu okoliczności, jak opóźnienia w wykonywaniu zarządzeń obwinionej czy zszywania akt (s. 11-12 uzasadnienia).

Nie jest wreszcie zasadne także podnoszenie w odwołaniu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., przez dowolną ocenę materiału dowodowego i pominięcie niektórych okoliczności takich, jak brak koleżeńskiej współpracy wobec obwinionej ze strony innych pracowników, nękania jej przez osoby pełniące funkcje kierownicze w Sądzie i jej Wydziale oraz okoliczności mających wpływ na jej pracę. Po pierwsze, skarżąca wadliwie wskazała tu, jako naruszony, przepis art. 5 § 2 k.p.k., który wiąże się z tzw. domniemaniem niewinności, formułując zasadę *in dubio pro reo*, podczas gdy obwinionej chodzi o wadliwą ocenę dowodów (art. 7 k.p.k.) i nierozważenie wszystkich istotnych - jej zdaniem - okoliczności (art. 410 k.p.k.). Należy jednak mieć na uwadze, że obecnie chodzi wyłącznie o kwestię czynu przypisanego obwinionej, a nie o inne zarzucane jej naruszenia przepisów procedury cywilnej. Skoro Sąd, mimo stwierdzenia uchybienia przez skarżącą, w różnych prowadzonych przez nią postępowaniach, przepisom k.p.c. uznał jednak, że zdecydowana większość z nich nie jest deliktem dyscyplinarnym, to brał pod uwagę różne okoliczności tej sprawy i pracy obwinionej, jako że nie nadał im takiego charakteru.

Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast, jakie to dowody, źle jakoby ocenione, i jakie zachowania organów wewnątrzsądowych w stosunku do skarżącej, miały mieć wpływ na czyn jej przypisany, a więc potwierdzenie w postanowieniu z dnia 18 lutego 2010 r. faktu wydania jakoby w tym samym dniu dwóch innych niezbędnych postanowień, które pojawiły się faktycznie dopiero po kilku miesiącach. Fakty te zostały przecież ustalone na podstawie dokumentów podpisanych przez nią lub także sporządzonych w zupełnie innej dacie i do momentu złożenia ich przez obwinioną do akt, w aktach tych ani w repertoriach, nie były one odnotowane.

Powyższe wskazuje, że żadne z uchybień podnoszonych przez skarżącą w sprawie tej nie miało miejsca, a obwiniona kontestuje jedynie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, ponieważ jest ono dla niej niekorzystne. Nie dostrzega przy tym własnej winy w tym, co uczyniła, a obwinia o zaistniałą sytuację

organy sądowe i pracowników Wydziału, w którym pracowała. W konsekwencji, odwołanie to jest bezzasadne w każdym swoim aspekcie i dlatego zostało oddalone, a stosownie do art. 133 u.s.p., kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.